

Patrząc w słońce

Daab

Miałem raz sen i w tym śnie świeciło tak pięknie słońce,
i grała tak pięknie muzyka

Miałem raz sen przecudowny,
w którym patrząc prosto w słońce,
ujrzałem świat tak ogromny,
gdzie szczęście jak potok górski rwące,
było we wszystkim na co spojrzałem,
czego dotknąłem swą dłonią,
ja słów wymówić tam nie śmiałem,
gdy szedłem rozpostartą drogą.

Droga, która raz tęczą była,
to znów poranną mgłą o świcie,
która jak przyjaciółka miła,
co pocałunki rozdała skrycie,
była miłością, była szczęściem,
którego ja - człowiek ułomny,
do końca zgłębić nie umiałem;
byłem w tym świecie całkiem bezwolny.

Ja mogłem czuć - mogłem przeżywać,
mogłem się cieszyć i kochać mogłem,
lecz zrozumiałem owocu drzewa,
do końca snu zerwać nie mogłem.